



## Kombinacja satelitarna

7 października 2003 r.

**Jerzy Albin do prezesa Urzędu Zamówień Publicznych w sprawie pozyskiwania zdjęć z satelity QuickBird:**

(...) zwracam się z uprzejmą prośbą o wyrażenie zgody na zastosowanie trybu zamówienia z wolnej ręki na usługę: wykonanie obrazów satelitarnych wysokiej rozdzielczości QuickBird oraz wykonanie na ich podstawie ortofotomapy dla terenu całej Polski. Wartość zamówienia wynosi w PLN równoważność 18 mln USD (...). Wniosek motywuję tym, że satelita QuickBird, z którego pochodzą dane, jako jedyny na świecie umożliwia wykonywanie obrazów o największej rozdzielczości, to jest: 0,61 cm (...), pozwalających na produkcję ortofotomapy cyfrowej o rozdzielczości zbliżonej do ortofotomapy powstałej z danych lotniczych, lecz znacznie lepszej jakości radiometrycznej oraz posiadającej dodatkowy kanał w podczerwieni. (...)

Zgodnie z oświadczeniem firmy Eurimage [europejski dystrybutor danych z satelity QuickBird – red.] z dnia 2003.08.01, które stanowi załącznik nr 1, firma Fin Skog Geomatics jest jedyną uprawnioną i autoryzowaną firmą w Polsce do dystrybucji obrazów QuickBird i wykonywania związanych z nimi produktów przetworzonych jak ortofotomapy i obrazy poddane ortorektyfikacji (...)

Mając na uwadze unikalne cechy ww. rozwiązania, przychylnie rozpatrzenie naszego wniosku będzie niezwykle pomocne w realizacji zadania budowy aktualnej ortofotomapy dla terenu całego kraju (...).

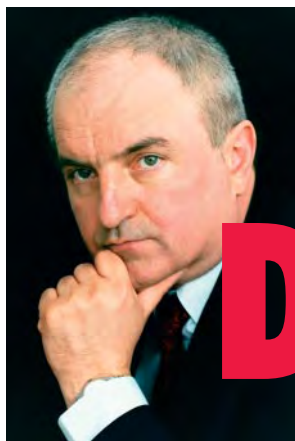
Polska nie dysponuje tego rodzaju ortofotomapą cyfrową (...). Brak innego rozwiązania o podobnych cechach wydajnościowych i jakościowych uzasadnia naszą prośbę o wyrażenie zgody na zastosowanie do przedstawionej sprawy wnioskowanego trybu zamówienia publicznego (...).

14 listopada 2003 r.

**plk Eugeniusz Sobczyński, szef Zarządu Geografii Wojskowej, w opinii dla Ministerstwa Nauki i Informatyzacji:**

(...) Co do rozważanej firmy Fin Skog Geomatics Int. Sp. z o.o. Zarząd Geografii Wojskowej nie może wyrazić własnej opinii na jej temat, ze względu na brak jakichkolwiek dotychczasowych kontaktów z tym podmiotem gospodarczym. Mając jednak na względzie historię i doświadczenia polskiego rynku usług fotogrametrycznych, wydaje się wątpliwym, aby jedna firma była w stanie wykonać w rozsądnym czasie wysokorozdzielczą ortofotomapę Polski (...).

▶ s. 10



FOT. ZE ZBIORÓW GUGiK

Z głównym geodetą kraju i wiceprezesem GUGiK rozmawiała Katarzyna

# Dwóch n

**KATARZYNA PAKUŁA-KWIECIŃSKA:** Niedobra atmosfera zrobiła się wokół zamówienia z wolnej ręki na zdjęcia satelitarne i ortofotomapę z QuickBirda...

**JERZY ALBIN:** Rozpętano burzę w szklance wody wokół sprawy, której de facto nie ma. Zaproponowano kiedyś, aby stworzyć w Polsce ortofotomapę na podstawie obrazów satelitarnych najwyższej jakości. Ponieważ rozdzielczość zdjęć QuickBirda jest o 40% wyższa w stosunku do Ikonosa, byłoby nieroztropnością, gdybyśmy udawali, że jest to oferta mało atrakcyjna technicznie, i nie byli nią zainteresowani. Z drugiej strony są już jakieś doświadczenia w zakresie wysokorozdzielczych obrazów satelitarnych związane z Ikonosem. Dziś jeszcze nie znamy ich faktycznej jakości, ale przekonamy się o niej, jak trafią do państwowego zasobu. W ogóle ortofotomapy satelitarne wykonywane na podstawie obrazów wysokiej rozdzielczości to technologia przyszłości, przed którą nie ma ucieczki. Uważam, że powinniśmy być na szpicy tego technologicznego wyścigu. To rodzi oczywisty i naturalny konflikt, na szczęście tylko pozorny, między technologią satelitarną i lotniczą.

**RYSZARD PREUSS:** Dokładnie mówiąc, konflikt z firmami fotolotniczymi wykonującymi zdjęcia tradycyjną techniką.

**J.A.:** I to jest zrozumiałe, że firmy lotnicze traktują tego typu zamówienia jako konkurencję, zagrożenie dla swojego istnienia. Tylko że to jest duże uproszczenie i niezrozumienie sprawy. Na świecie te dwa rozwiązania egzystują równolegle. Na dużych obszarach robi się ortofoto ze zdjęć satelitarnych, natomiast dla rozwiązań szczegółowych, o wyższej dokładności, rozdzielczości i skali robi się zdjęcia lotnicze. Ponieważ dostaliśmy bardzo atrakcyjną ofertę od firmy Eurimage (europejskiego dystrybutora QuickBirda), dotyczą-

cą zarówno sprzedaży zdjęć satelitarnych, jak i wykonania ortofotomapy, to złożyliśmy zapytanie do UZP o możliwość zakupu tych zdjęć i łącznego opracowania.

**R.P.:** Należy podkreślić, że protesty firm geodezyjnych dotyczyły wykonania produktu finalnego, czyli ortofotomapy. Natomiast prawda jest taka, że niewiele z nich potrafi przetwarzać zdjęcia satelitarne. I prawdopodobnie będzie tak, że jak ogłosimy przetarg na przetwarzanie, to większość firm będzie się dopiero tego uczyć. Rzecz w tym, żeby zaczęły jak najszybciej.

**J.A.:** Pamiętajmy, że to zamawiający, a nie protestujący, ustala sposób realizacji zamówienia. Chcemy wykonać ortofotomapę części obszaru Polski ze zdjęć satelitarnych, dokładnie z tego satelity o najwyższej jakości technicznej w świecie. W jaki sposób? To jest zupełnie inna sprawa. Natomiast protesty poszły w kierunku stwierdzeń, iż my akurat mieliśmy taki, a nie inny zamiar. To, że dostaliśmy zgodę UZP zarówno na zakup, jak i wykonanie ortofotomapy, nie oznacza, że chcieliśmy obie te możliwości wykorzystać. Wyjaśniliśmy to ostatecznie na spotkaniu m.in. z KZPFGK i podpisaliśmy porozumienie, żeby nie było wątpliwości, co do naszych intencji. Tyle mam do powiedzenia na ten temat.

**Czy wcześniej były robione ekspertyzy ekonomiczne i techniczne dla odmiennych rozwiązań?**

**R.P.:** Wszystkie te ekspertyzy były robione dwa lata temu.

**Dwa lata temu nie było QuickBirda.**

**R.P.:** I dlatego zaczęliśmy się nim interesować, bo sytuacja się zmieniła. Obecnie system ten jawi nam się jako taki, który będzie efektywnie dostarczał te zobrazowania w rozsądnym czasie, co jest bardzo ważne, nie tylko dla IACS-u.

## Jerzym Albinem Ryszardem Preussem Pakuła-Kwiecińska

# a jedna



FOT. ZE ZBIORÓW GUGIK

**To znaczy, że z QuickBirda dostaniemy zdjęcia całego kraju szybciej niż z Ikonosa?**

**R.P.:** Tego, niestety, nie wiemy.

**To może dostaniemy taniej?**

**R.P.:** Na podstawie wstępnych rozmów z Eurimage wychodzi to nawet 50% taniej. Jest jeszcze jeden aspekt, o którym się nie mówi, a który dla nas jest decydujący, mianowicie kwestia licencji. Ikonos proponuje licencję dla jednej organizacji, czyli np. dla ARiMR. W przypadku QuickBirda możemy uzyskać za niższą cenę licencję dla 10 organizacji (takich jak np. służba geodezyjna, samorząd czy Zarząd Geografii Wojskowej), co w zasadzie wyczerpuje możliwości stosowania tych obrazów w administracji.

**Zatem to nie względy techniczne odgrywały tu najistotniejszą rolę?**

**R.P.:** Dla kraju ważniejsze są możliwości wykorzystywania gotowego produktu. Co z tego, że powstanie ortofotomapa o określonych parametrach, skoro ograniczenia licencji nie pozwolą jej dalej wykorzystywać. Ucząc się na doświadczeniach ARiMR, myślimy o zaspokojeniu za jednym zamachem wszystkich potrzeb budżetowych. Oczywiście sprawy techniczne też są ważne. Można dyskutować, czy 60 cm rozdzielczości terenowej jest dużo lepsze od 80...

**Z tymi błędami na obszarze całego zdjęcia to wygląda dość różnie...**

**R.P.:** Miałbym prośbę, zostawmy to specjalistom.

**Specjalistom, to znaczy komu?**

**R.P.:** Takim jak dr Zdzisław Kurczyński czy dr Wiesław Wolniewicz.

**J.A.:** Osoby, które uważają się za specjalistów, a są związane z różnymi firmami dystrybucyjnymi, nie będą obiektywne.

My patrzymy przez pryzmat potrzeb państwa, produktu maksymalnie dobrego w sensie technicznym i budżetowym.

**R.P.:** QuickBird ma zdecydowanie lepszą radiometrię, która skutkuje lepszą czytelnością dla celów interpretacyjnych.

**Czyli jednak były robione ekspertyzy?**

**R.P.:** Nasze wystąpienie do UZP było poparte ekspertyzą. Przecież UZP nie wydał nam zgody na podstawie własnego widzimisię.

**J.A.:** Wiemy, że w KBN czy w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji były prowadzone takie ekspertyzy merytoryczne.

**W ekspertyzie dr. Wolniewicza dla Ministerstwa Nauki i Informatyzacji nie doczytałam się, żeby jednoznacznie opowiedział się za QuickBirdem.**

**R.P.:** No wie pani, pan Wolniewicz jest teraz zaangażowany w sprawy montowania anteny Ikonosa. Należy doprowadzić do tego, żeby wszystkie zobrazowania na teren Polski w jakimś wymiarze się znalazły i były stosowane w produkcji. I one same obronią się najlepiej. Nie tworzymy mitów.

**Tak, ale jeśli jednym firmom otwieramy szeroko furtkę...**

**J.A.:** Na razie nawet 50 groszy nie zostało na to wydane. Rozmawiamy o realiach, a nie o legendach.

**R.P.:** Te środki finansowe, które mamy, umożliwiają nam wykonanie zdjęć i ortofotomapy dla około 20 tys. km<sup>2</sup>.

**W piśmie, które trafiło do UZP, mowa jest o ortofotomapie dla obszaru całej Polski...**

**J.A., RP:** A jak mieliśmy napisać?

**Że dla 20 tys. km<sup>2</sup>.**

**R.P.:** A dlaczego? Przecież my chcemy to kontynuować.

**Czyli jest to otwarcie furtki na obrazy i ortofoto dla całego kraju?**

**R.P.:** Jeśli okaże się, że jest to najlepsze rozwiązanie, to będziemy robili dla całego kraju. Chcemy aktualizować ortofotomapy w sposób systematyczny.

**To bardzo dobrze, tylko dlaczego miałyby to robić jedna firma, i to zajmująca się dystrybucją obrazów satelitarnych?**

**R.P.:** Czy wykonawstwo geodezyjne załatwi obrazy źródłowe?

**Nie.**

**R.P.:** Więc nie mówmy o fikcji.

**Mówmy o ortofotomapie.**

**R.P.:** Sprawa została przesądzona. Spotkaliśmy się z przedsiębiorcami...

**Tak, ale dopiero w momencie, gdy podniosło się larum. Dlaczego wcześniej wszystko odbywało się w tajemnicy?**

**R.P.:** Wielokrotnie było mówione, że będą wdrażane nowe technologie i ja, jako specjalista, ciągle to podkreślam i najbardziej zależy mi na tym, żeby nasze firmy weszły do UE z odpowiednimi rozwiązaniami i żeby się obroniły. To kurzowe trzymanie się tradycyjnych technologii pozyskiwania obrazów lotniczych, bo innych nie mamy, to jest tragedia. Dlatego z tym walczę. Kolejne etapy zdjęć, które zostały wykonane, miały spełniać określone parametry techniczne, ale nie spełniają. Na ostateczną ocenę musimy jeszcze trochę poczekać, ale wygląda na to, że środki rzutów wymienione w specyfikacjach nie zostały zarejestrowane. Co ja mam w tej sytuacji zrobić?

**Jeśli firmy fotolotnicze oddają niepełną robotę, to należy te informacje upublicznić.**

**R.P.:** Rozumiem, że każdy chce coś zrobić, ale nie można stawiać sprawy na głowie. Oprócz zaspokojenia potrzeb IACS-u mamy jeszcze do obsłużenia cały proces aktualizacji katastru, tworzenia podstawowych warstw dla TBD, aktualizacji użytków dla Ministerstwa Finansów. Moim zdaniem warto wdrażać nowe technologie i zrobić taki produkt, który by te wszystkie potrzeby zaspokajał.

**Tak, ale w przypadku zdjęć podjął Pan decyzję, że nie warto robić kolorowych, co mogło być postrzegane jako krok wstecz...**



**18 listopada 2003 r.**  
**Włodzimierz Dzierżanowski, wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych, do głównego geodety kraju Jerzego Albina:**

(...) postanawiam zatwierdzić wybór trybu zamówienia z wolnej ręki w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego na usługę pn. „Wykonanie obrazów satelitarnej wysokiej rozdzielczości QuickBird oraz wykonanie na ich podstawie ortofotomapy dla terenu całej Polski”. (...) w odniesieniu do przedmiotowego zamówienia nie jest znana inna firma, niż wskazana przez wnioskodawcę [firma Fin Skog Geomatics wskazana przez GGK – red.] – z przyczyn technicznych – mogąca zrealizować ww. zamówienie (...).

**25 listopada 2003 r.**  
**Wiesław Wolniewicz, ekspert z Politechniki Warszawskiej, do Ministerstwa Nauki i Informatyzacji w opinii na temat zamówienia:**

(...) system satelitarnej QuickBird firmy Digital Globe jest jednym z trzech komercyjnych amerykańskich satelitów VHR funkcjonujących na orbicie okołoziemskiej i pozyskujących zobrazenia powierzchni Ziemi o rozdzielczości terenowej ok. 1 m w zakresie panchromatycznym (...). Firma Fin Skog Geomatics Int. Sp. z o.o. jest jedynym dystrybutorem obrazów satelitarnej QuickBird w Polsce, ale nie jedynym podmiotem zdolnym do wykonywania ortofotomapy satelitarnej (...).

**2 grudnia 2003 r.**  
**Wojciech Szewko, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji, do prezesa UZP:**

(...) na podstawie przedstawionego uzasadnienia wniosku oraz uzyskanych opinii eksperckich informujemy, iż wskazana przez wnioskodawcę firma nie jest jedynym podmiotem zdolnym do realizowania przedmiotowego zamówienia (...). Zamawiający ponadto pominął inne elementy techniczne decydujące o przydatności produktu finalnego (...).

**12 grudnia 2003 r.**  
**Geodezyjna Izba Gospodarcza do wicepremiera Marka Pola:**  
(...) informujemy, że Prezes Urzędu Zamówień Publicznych został wprowadzony w błąd przez Głównego Geodetę Kraju, który to, uzasadniając wniosek, powołał się na art. 71 ust. 1 pkt 1, mówiący, iż z przyczyn technicznych mogą być wykonane roboty lub usługi tylko przez jednego wyko-

**R.P.:** Dla IACS-u – tak. I w dalszym ciągu – ze względu na termin wykonania LPIS – jestem święcie przekonany, że to jest jedyna szansa, choć nie wiem, czy i tak zostanie wykorzystana. Głównie z powodu opóźnień w uruchomieniu projektu PHARE 2001, których przyczyną były przewlekłe procedury europejskie. Wyraźnie podkreślam, że jeżeli zdjęcia nie zostaną zrobione na czas, to i ortofotomapa również. A przy zdjęciach kolorowych szanse byłyby jeszcze mniejsze. Może komuś się narażę, ale w tej chwili już wiem, że nie zdążymy.

**Ortofotomapa nie będzie gotowa na koniec tego roku?**

**R.P.:** Nie ma na to najmniejszych szans. My ze swej strony staraliśmy się zrobić wszystko. Ostatnio zakupiliśmy dla COD-GiK-u dodatkowy procesor do wywoływania filmów, na wypadek awarii. Skanery też są dwa, w pełni zmodernizowane i sprawne. Skanowanie części zdjęć zlecamy firmom komercyjnym.

**Jakiej części?**

**R.P.:** Tych obszarów, które są jawne.

**Jaki to jest procent wszystkich zdjęć?**

**R.P.:** 13 tys., czyli blisko połowa zdjęć jest skanowana na zewnątrz. Za to też nikt nie chwali Urzędu.

**Ja chwale, ale zastanawiam się, dlaczego całość nie jest skanowana na zewnątrz. Przecież firmy mogą mieć świadectwa bezpieczeństwa przemysłowego...**

**R.P.:** Dobrze pani powiedziała – mogą mieć, ale żadna nie ma, choć wszyscy dawno wiedzą, jakie są procedury. I to jest następny problem. Jeśli mielibyśmy kilka firm, które zabezpieczyłyby proces tajności, można by im zlecić te czynności, które trzeba zrobić na materiałach niejawnym. Potem szybko maskowałoby się tereny niejawnym i dalej już wszystkie firmy mogłyby pracować na tych zdjęciach.

**Dlaczego firmy wykonawcze nie mają tych świadectw?**

**J.A.:** Fakt, że przepisy w tej materii nie są do końca jasne i właściwie świadectwa udziela się na konkretne zadanie. Po drugie, tak naprawdę ludzi przygotowanych do tego, wbrew pozorom, nie ma tak dużo.

**Ale można zdobyć takie świadectwo do celów skanowania zdjęć lotniczych...**

**J.A.:** Wyciągamy jako urząd praktyczne wnioski z dotychczasowej kampanii fo-

togrametrycznej i np. wynegocjowaliśmy tzw. szybką ścieżkę w ABW, która powoduje, że obowiązują uproszczone procedury, przyspieszające do maksimum uzyskiwanie tego typu świadectw.

**R.P.:** I teraz na wiosnę, gdy samoloty będą certyfikowane, powinno to już zadziałać. Wracając jeszcze do jakości naszego wykonawstwa zdjęć lotniczych, to po uruchomieniu przez Agencję nowych zleceń na wykonywanie ortofotomap ze zdjęć 1:13 000 i po zakończeniu procesu aeriatriangulacji, będzie można je obiektywnie ocenić. Niektórzy mówią, że się czepiam, domagając się dodatkowych analiz do standardowych operatów. Ale chciałbym, żeby ta ocena była obiektywna.

**J.A.:** I my ją upublicznimy.

**Wracając do zdjęć satelitarnej i ortofotomapy. Wspomniał Pan Prezes, że to była burza w szklance wody. Ale czy GUGiK nie miał w tym swojego udziału, np. poprzez fakt, że środowisko geodezyjne nie było wcześniej informowane o planowanych posunięciach i ludzie czuli się zdezorientowani?**

**J.A.:** W znacznym stopniu nie zgodziłbym się z takim stwierdzeniem. Otóż o działaniach związanych z wykorzystaniem technologii satelitarnej środowisko jest informowane, m.in. na dosyć częstych spotkaniach z KZPFGK, który jest reprezentantem ogromnej części dużych wykonawców. Jak ktoś nie chce się dowiedzieć, to się w życiu nie dowie, nawet trąby jerychońskie nie pomogą. Co wcale nie oznacza, że nie można było zrobić czegoś więcej. Jestem otwarty, żeby przyjąć to jako krytyczną uwagę. Na początku listopada podczas spotkania w Spale...

**Byłam tam i ani słowa nie usłyszałam na ten temat.**

**J.A.:** No proszę pani, sorry, ale nie będę opowiadał na spotkaniu, z kim prowadzę aktualnie rozmowy.

**W ogóle nie słyszałam o projekcie pokrycia całego kraju ortofotomapą wykonaną na podstawie zdjęć z QuickBirda...**

**J.A.:** Nie jestem zobowiązany na takim spotkaniu do składania sprawozdań ze swojej działalności. Przedstawiam pewne koncepcje i kierunki działania. Mówiłem wtedy już po raz kolejny o tym, żeby firmy zaczęły się przygotowywać do opanowania technologii przetwarzania zdjęć satelitarnej. A czy to będzie z rozdzielczości takiej czy innej, z tego satelity czy

► s. 12

# Servo z pomiarem bezlustrowym w cenie zwykłego tachimetru



Pokonaj konkurencję!

Stawiamy przed Tobą wybór:

stacja mechaniczna z tradycyjnym dalmierzem i kodowaną klawiaturą lub stacja z serwo motorami, bezlustrowym pomiarem odległości, z możliwością wyboru klawiatury, ACU lub Geodimeter i bogatym oprogramowaniem.

Z **Trimble 5503** nie musisz dokonywać trudnego wyboru między ceną a jakością.

Twój sukces zależy od Twojej decyzji.

Wyślij fax, e-mail lub zadzwoń po więcej informacji.

Z przyjemnością dokonamy również prezentacji tego doskonałego instrumentu.



## Seria Trimble 5503

- 4-biegowe serwo motory zwiększające wydajność pracy o 30%
- Bezlustrowy pomiar odległości do 600m
- Alfanumeryczna klawiatura z pełnym oprogramowaniem i dużą pamięcią wewnętrzną
- ACU, graficzny wyświetlacz, Windows CE, dotykowy ekran, Oprogramowanie do pomiarów zintegrowanych tachimetr-GPS

### Impexgeo

ul. Platanowa 1, Os. Grabina 05-126 Nieporęt  
Tel. 022 774 70 07 e-mail: [impexgeo@pol.pl](mailto:impexgeo@pol.pl)

### Geotronics Kraków

ul. Konecznego 4/10 U, 31-216 Kraków  
Tel. 012 416 16 00 e-mail: [geokrak@geotronics.krakow.pl](mailto:geokrak@geotronics.krakow.pl)





nawcę lub dostawcę. Nieprawdą jest, że przedmiotową usługę może wykonać tylko jeden wyko-

nawca. Tytuł zamówienia został z premedytacją sformułowany w taki sposób, jakby chodziło o zakup obrazów satelitarnych, natomiast istotą tego zamówienia jest wykonanie ortofotomapy o odpowiednich parametrach technicznych (...).

■ 17 grudnia 2003 r.

**Z porozumienia zawartego pomiędzy KZPFGK i GUGiK na nadzwyczajnym posiedzeniu Związku, zwołanym po decyzji UZP z 18 listopada 2003 r.:**

(...) zebrani członkowie KZPFGK i (...) przedstawiciele GUGiK [Jerzy Albin, Ryszard Preuss – wiceprezes GUGiK – red.] (...) ustalają, co następuje: Główny Geodeta Kraju odstąpi od łączenia w jednym zleceniu wykonywania zdjęć, zarówno satelitarnych, jak i lotniczych i opracowywania ortofotomapy z tych zdjęć. Dotyczy to również (...) zamówienia z wolnej ręki dla firmy Fin Skog Geomatics Int. (...).

■ 29 grudnia 2003 r.

**Jerzy Ziuzia, zastępca dyrektora Departamentu Geodezji i Systemów Informacji Geograficznej GUGiK, do firm, które oprostowały wniosek Jerzego Albina z 7 października 2003 r.:**

(...) zamiarem Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii było zakupienie scen satelitarnych na te obszary, gdzie wykonywane zostały zdjęcia lotnicze w roku 1999 i wcześniej [ok. 30 tys. knż – red.] (...). Udzielanie zamówień na wykonanie ortofotomapy ze zdjęć satelitarnych, w celu ustabilizowania rynku w zakresie wykonania ortofotomapy, GUGiK zamierzał udzielać w trybie przetargu (...)

■ 19 lutego 2004 r.

**Marek Bryx, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, do redakcji GEO-DETY:**

(...) podsumowując wyniki kontroli, stwierdzono, że przedmiotowe postępowanie prowadzone było w sposób niewłaściwy, z niezastosowaniem wszystkich obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa zamówień publicznych, procedur wewnętrznych (wydanych przez samego zamawiającego). W świetle powyższego Minister Infrastruktury zobowiązał Głównego Geodetę Kraju do złożenia wyjaśnień na wskazaną okoliczność, tj. wytłumaczenia, dlaczego w przypadku tego konkretnego postępowania zdecydowano się na tryb postępowania z wolnej ręki (...).

innego, to są już szczegóły techniczne. Dla kogoś, kto jest szefem firmy, najważniejsze jest, czy chce wchodzić w tego typu technologie czy nie.

**Dla polskiego wykonawcy pytanie brzmi: czy będzie tę ortofotomapę mógł robić, czy nie? Natomiast dla dystrybutorów Ikonosa i QuickBirda ważne jest pytanie, która z tych firm dostarczy dane obrazowe.**

**R.P.:** Dlaczego pani stawia pytanie: czy QuickBird czy Ikonos?

**Jeśli zakładamy, że będziemy wykorzystywać zdjęcia satelitarne, to takie pytanie jest dla mnie oczywiste.**

**R.P.:** Ale satelitów mamy znacznie więcej, na przykład IRS, SPOT-5.

**I mają one wystarczającą rozdzielczość?**

**J.A.:** Ale do czego? Wszystko zależy, jaki cel...

**Do wykonania ortofotomapy całego kraju.**

**R.P.:** To wcale nie jest tak prosto, jak kiedyś napisano w GEODECIE.

**SPOT-5 w ogóle nie wchodzi w grę, jeśli mówimy o aktualizacji katastru.**

**R.P.:** A w jaki sposób chce pani aktualizować VMapę poziomu 2?

**To mamy robić ortofotomapę tylko do aktualizacji VMapy?**

**R.P.:** Niech pani sprawy techniczne zostawi tym, którzy się na tym znają. Pani nam narzuca, że my mamy wybierać między QuickBirdem i Ikonosem.

**Moim zdaniem nie ma teraz innego wyboru obrazów satelitarnych dla celów, o których Pan mówił.**

**R.P.:** Dlaczego? Zaczyna się sprzedaż OrbView.

**Ortofotomapa powinna być gotowa do końca roku, jeśli dobrze rozumiem.**

**R.P.:** Rok temu QuickBirda też jeszcze nie było. Zaczynamy podlegać jakimś emocjom, że Ikonos i QuickBird są dobre na wszystko.

**Nic takiego nie mówię, staram się tylko pokazać przyczyny wzburzenia w środowisku. Nasza redakcja dostaje na ten temat wiele sygnałów od firm, organizacji, zwykłych ludzi, no i ekspertów...**

**J.A.:** My, poza tymi siedmioma jedno- brzmiącymi protestami od firm...

**A organizacje nie protestowały?**

**J.A.:** Od żadnych organizacji protestów nie dostaliśmy [GIG wysłała protest do UZP – red.]. A w protestach firm zauważyła pani te same błędy? Potraktujmy to w taki sposób, na jaki te posunięcia zasługują.

**No to mówmy wprost. Jeśli zwracam się do GUGiK z prośbą o uzasadnienie wystąpienia do UZP o zgodę na zastosowanie trybu z wolnej ręki i otrzymuję odpowiedź, że tego dokumentu nie mogę dostać ze względu na ważny interes państwa...**

**J.A.:** Dostanie pani komplet dokumentacji po zakończeniu postępowania wyjaśniającego...

**Ja te dokumenty już dawno mam. Ale to jest bardzo dobry przykład polityki informacyjnej GUGiK. Wygląda na to, że rzeczywiście chcecie mnie Panowie poinformować, iż ortofotomapa będzie robiona, ale dopiero wtedy, kiedy cały kraj zostanie już nią pokryty.**

**J.A.:** Albo rozmawiamy poważnie, albo zaczynamy snuć dziwne spekulacje. Po pierwsze, za wykonanie ortofotomapy powinien od początku do końca zgodnie z prawem odpowiadać GUGiK. Przyczyną większości kłopotów jest to, że te zlecenia zostały przeniesione do ARiMR. Dlatego w 2002 roku podpisaliśmy porozumienie z Agencją, żeby nie stała się rzecz najgorsza z możliwych, a takie zagrożenie było, że zostaną wyrzucone wielkie pieniądze, polskie i unijne, na produkt, który trafi tylko do jednego użytkownika. Ponieważ my chcemy, żeby ortofoto mogła służyć wielu celom, szukamy optymalnych rozwiązań – to po drugie. Po trzecie, nie zaniebamy żadnej technologii, żeby wykonać zadanie jak najlepiej i jak najtaniej. Po czwarte, nie mamy zamiaru nie zrealizować swojego zobowiązania wobec polskich firm, że będą one miały swój udział w realizacji tego procesu. To są zasady, którymi się kierujemy i nie ma ich co podważać. Tylko autorzy protestów insynuują, iż my chcieliśmy postępować inaczej. Zadaliliśmy takie pytanie UZP, bo uznaliśmy, że tego wymaga procedura. Jak chcieliśmy to rozwiązanie wykorzystać, to zostało zapisane w porozumieniu z KZPFG. Nie chcemy na razie robić zobowiązań satelitarnych całej Polski, bo to niepotrzebne. Poza tym technologia satelitarna jest dzisiaj droższa i zapewne będzie tak jeszcze jakiś czas, a opanowanie jej nie odbywa się z dnia na dzień. W związku z tym musimy się z nią powoli oswajać. Ale dla zdjęć lotniczych i fotogrametrii lotniczej

zadań nie zabraknie, myślę nawet, że będzie ich przybywać, tak jak ostatnio.

**Ale skąd wykonawcy geodezyjni mieli o tym wiedzieć? W Biuletynie GUGiK tego nie przeczytali...**

**J.A.:** Na ten temat trąbimy od dwóch lat. A pani, widzę, zainteresowana jest głównie tym, z jakiego satelity będą te zdjęcia. No to powiedzmy pewne rzeczy do końca. Na polski rynek wchodzić zaczęła co rusz nowi oferujący. Tak jak było z oprogramowaniem GIS. Tylko że tutaj mamy do czynienia z trochę inną sytuacją, bo postęp w zwalnianiu „do cywila” wysokiej techniki (jeszcze do niedawna wojskowej) powoduje, że każdy następny produkt jest sporo lepszy...

**Zgadza się. I gdyby dzisiaj podpisać z firmą Fin Skog umowę na wykonanie ortofotomapy dla całego kraju, to za kilka lat mogłoby się okazać...**

**J.A.:** Skąd pomysł, że ja mam zamiar coś takiego podpisać?

**Ja nic takiego nie twierdzę.**

**J.A.:** To bardzo się z tego cieszę. Widzę, że chociaż w tej sprawie doszliśmy do porozumienia.

**R.P.:** Umowę możemy podpisać tylko na to, co jesteśmy w stanie sfinansować. Jeżeli uzyskamy zgodę UZP (ta sprawa jest w tej chwili wyjaśniana i lada moment dostaniemy ostateczną decyzję), to możemy zakupić te obrazy dla powierzchni co najwyżej 30 tys. km<sup>2</sup>. Obszary są już wytypowane...

**W jakich częściach Polski?**

**R.P.:** Przede wszystkim tam, gdzie zdjęcia lotnicze, z których tworzone ortofotomapy, również dla ARiMR, są starsze niż 5-letnie. Drugi obszar, który podlega rejestracji, to województwo kujawsko-pomorskie, gdzie robimy wdrożenie TBD. Z chęcią spotkałbym się z fachowcami i porozmawiał na ten temat, bo na razie to jest tylko szum medialny.

**Szum nie jest medialny, tylko w środowisku.**

**J.A.:** Bardzo określonej części środowiska, sprowadzającej się do kilkunastu osób.

**R.P.:** Sztuka nie polega na tym, żeby zrobić obrazek w postaci ortofotomapy. Na jego podstawie ma być określona odpowiednia informacja: inna dla IACS-u, inna dla TBD i inna dla aktualizacji użytków, o które zabiega Ministerstwo Finansów itd. I na to wszystko trzeba znaleźć rozwiązania techniczne. Uważam, że je-

dyną rozsądną drogą jest pogodzenie różnych interesów. Lotnicze zdjęcia fotograficzne panchromatyczne lub kolorowe nie dają takich możliwości jak zobrazowania satelitarne, które pozwalają np. na klasyfikację użytków. A mówi się, że to jest ten sam produkt. Nieprawda, bo mając to całe spektrum rejestrowane z satelity, mogę zrobić trzy ortofotomapy: czarno-białą (jak ze zdjęć lotniczych), barwną, ale również w podczerwieni. Na terenie województwa kujawsko-pomorskiego chcemy przetestować przydatność ortofoto w podczerwieni do aktualizacji użytków. To są rzeczy, których nie mówimy głośno...

**A ja się temu bardzo dziwię, że nie mówicie tego głośno, bo przez to jest zła atmosfera wokół...**

**R.P.:** Efekt będzie taki, że firmy fotolotnicze zaczną się domagać zleceń na wykonywanie zdjęć w podczerwieni.

**Nie rozumiem, co byłoby w tym złego, jakby się okazało, że ta podczerwień jest potrzebna.**

**R.P.:** No jak to? Takie rozwiązanie w przypadku zdjęć lotniczych byłoby bardzo drogie, powiedziałbym, że nawet półtora raza droższe niż z obrazów satelitarnych, bo trzeba by trzy razy wysłać samoloty: raz po zdjęcia czarno-białe, drugi po kolorowe i trzeci po podczerwone.

**Ale na razie ze zdjęć satelitarnych mają być zrobione tylko testy. Dalej nie rozumiem, dlaczego o tym nie mówimy? Nie może być tak, że w jednym miejscu powstają pomysły i tutaj są sami mądrzy ludzie, a reszta to ciemna masa, której nie warto o niczym informować.**

**J.A.:** Jesteśmy wyjątkowo skromni.

**RP:** Nie, nie! My korzystamy z pomysłów z zewnątrz. Wiemy, co chcemy zrobić, a jak to osiągnąć, podpowiadają nam inni. Niech pani nie myśli, że my mamy receptę na mądrość. W momencie, gdy wyjdą testy w województwie kujawsko-pomorskim, to wtedy możemy je przedstawić. Inaczej powiedzą, że prezes się wygłupia.

**J.A.:** Że za publiczne pieniądze urządzamy sobie zabawy.

**Ale niezależnie od tego, czy Wam wyjdzie, czy nie, to Wy te zabawy urządzać. Jak nie wyjdzie, to trzeba jasno powiedzieć: nie wyszło.**

**R.P.:** Wie pani, jaki jest koszt tych testów? To tylko jeden projekt badawczy.

**I nie ma powodu, żeby go prowadzić w piwnicy przy zgaszonym świetle.**

**R.P.:** Nikt tego nie robi.

**J.A.:** Dr Wolniewicz prowadzi temat badawczy zlecony przez GUGiK i finansowany przez nas i KBN. Proszę z nim porozmawiać, my tego nie ukrywamy. Ale pretensje firm wykonawczych głównie związane są wcale nie ze sprawami technicznymi czy technologicznymi, tylko z finansowymi. Wykonawcy poczuli się nagle zagrożeni, że pulę pieniędzy przeznaczonych na fotogrametrię może zgarnąć jedna firma.

**I nic w tym dziwnego, bo bez przetargu byłoby to rozwiązanie nie do przyjęcia.**

**J.A.:** Ale proszę mi nie wmawiać, że ja miałem zamiar coś takiego zrobić! Nic się takiego nie zdarzyło i żeby nie było wątpliwości, zostało to publicznie potwierdzone i podpisane. A te wszystkie opowieści i dorabianie do tego ideologii, że nikt nic nie wie, pierwszy raz słyszy i tym podobne, są zupełnie nieuzasadnione.

**R.P.:** Czasami spotykam się z zarzutami, że ja działam przeciwko fotogrametrii. Dziwi mnie to, bo cały czas wydaje mi się, że postępuję odwrotnie. Od trzydziestu paru lat walczę z wiatrakami, żeby fotogrametria była w Polsce, i to taka z prawdziwego zdarzenia. I mają tuż-tuż, a nasze firmy skupiają się na szczegółach i protestach, formułując żądania, że osobno zlecenia na obrazy, osobno na zdjęcia. A ARiMR zlecała wykonanie produktu finalnego, czyli ortofotomapy. Dlaczego nie protestowano?

**Dlatego, że wiele firm mogło stanąć do uczciwej konkurencji i był wybór, a w przypadku zamówienia z wolnej ręki i jedynego dystrybutora nie ma żadnego wyboru. Na tym polega różnica.**

**J.A.:** Proszę mi wskazać drugą firmę w Polsce, która jest w stanie dostarczyć zdjęcia satelitarne o takiej rozdzielczości jak QuickBird.

**Nie ma innej firmy, która może dostarczyć zdjęcia o takiej rozdzielczości.**

**J.A.:** Więc jeśli zapytanie dotyczyło konkretów, to została udzielona konkretna odpowiedź. Natomiast w jaki sposób miała być realizowana ortofotomapa, to my o tym cały czas mówimy. A firmy protestują, bo im się wydaje, że w ten sposób pieniądze trafiają gdzie indziej.



19 marca 2004 r.  
Wiesław Szczepański,  
podsekretarz stanu  
w Ministerstwie Infra-  
struktury i następca Marka Bryksa, do Włodzimierza Dzierżanowskiego – wiceprezesa UZP, w odpowiedzi na jego styczniowe zapytania dotyczące ww. zamówienia:

(...) pragnę zwrócić uwagę, że przedmiotowe przedsięwzięcie zostało przygotowane bez należytej staranności:

- w jednym zleceniu połączono dwa odrębne pod względem technologicznym zadania, tj. wykonanie wysokorozdzielczych obrazów satelitarnych oraz wykonanie na ich podstawie ortofotomapy, stwarzając w ten sposób sztuczną sytuację sugerującą, że tylko jeden podmiot może je wykonać,

- nie dokonano kalkulacji finansowej planowanego przedsięwzięcia i nie wskazano źródła finansowania projektu,

- nie przeprowadzono analizy zapotrzebowania na wysokorozdzielcze zobrazowania satelitarne i ortofotomapę,

- nie rozpoznano rynku wykonawców w przedmiotowym zakresie,

- nie uwzględniono dynamicznie zmieniającego się rynku podmiotów oferujących obrazy satelitarne, co należałoby uznać za szczególnie ważne przy podejmowaniu decyzji o związaniu się z jednym dostawcą na okres 5 lat,

- nie przeanalizowano skutków tak dalekosiężnego planu dla podmiotów działających w branży fotogrametrycznej,

- nie przeprowadzono niezależnych testów na porównanie dokładności geometrycznej produktów otrzymywanych z wysokorozdzielczych satelitów (sama rozdzielczość nie decyduje o geometrycznej precyzji produktu finalnego), co prowadzi do konkluzji, że Główny Geodeta Kraju zbyt pochopnie podjął decyzję zlecenia usługi pn. „Wykonanie obrazów satelitarnych wysokiej rozdzielczości QuickBird oraz wykonanie na ich podstawie ortofotomapy dla terenu całej Polski” (...).

19 marca 2004 r.

W związku z powyższym Wiesław Szczepański zwraca się do Jerzego Albina o: (...) wycofanie z Urzędu Zamówień Publicznych wniosku o wyrażenie zgody na zastosowanie trybu zamówienia z wolnej ręki na usługę pn. „Wykonanie obrazów satelitarnych wysokiej rozdzielczości QuickBird oraz wykonanie na ich podstawie ortofotomapy dla terenu całej Polski”.

2 kwietnia 2004 r.

Z uzyskanych przez nas informacji wynika, że główny geodeta kraju Jerzy Albin wycofał z Urzędu Zamówień Publicznych swoje wystąpienie. ■

Ale gdyby polityka GUGiK była jawna i jasna, to nie byłoby punktu zaczepienia dla protestujących.

R.P.: Przyjmuję ten zarzut, że środowisko nie było informowane. Może rzeczywiście, gdyby ze wszystkimi się spotykać i na bieżąco informować... Tylko, że czasu może na to nie starczyć.

**Jest Biuletyn GKG, jest GEODETA, który gwarantuje szybki dostęp do dużej części wykonawstwa geodezyjnego. Tymczasem jedyna informacja, jaką w ciągu ostatnich dwóch lat GEODETA na czas otrzymał z serwisu prasowego GUGiK, dotyczyła likwidacji urzędu.**

R.P.: To dlatego, że chcieliśmy sprawę wyjaśnić. Zawsze staraliśmy się na bieżąco współpracować, przekazywać informacje i chcemy dalej tak działać. Najłatwiej powiedzieć, że środowisko jest niedoinformowane.

J.A.: Nie wiem, co pani chce nam udowodnić. Bo widzę, że idzie pani w takim kierunku, że tutaj wszystko odbywa się w wielkiej tajemnicy.

R.P.: Rozumiem, że to wynika z potrzeby przez pryzmat wystąpienia do UZP, które zostało odebrane tak, jakby zadanie miało być powierzony w całości jednej firmie. To był nasz błąd i tak to potraktujemy.

**A jak inaczej mogło być odebrane?**

R.P.: Przecież nie możemy co miesiąc, co pół roku czy co rok występować o kolejną zgodę na pozyskiwanie obrazów.

**Zważywszy na to, że za rok ma być trzeci satelita, to wcale nie wiem, czy nie byłoby to zasadne.**

R.P.: W momencie, gdy pojawią się takie możliwości, będziemy negocjować. Przyjmijmy, że przyczyną całego zamieszania było takie, a nie inne sformułowanie wystąpienia do UZP, które spowodowało takie, a nie inne nastawienie środowiska.

J.A.: Wydaje się, że do wszystkich mówiliśmy tym samym językiem. Część firm wycofała swoje protesty, przyjmując to, co powiedzieliśmy. Inni nie wycofali, do czego mają oczywiście prawo. Wydaje mi się, że tworzymy sztuczne problemy i w ten sposób koncentrujemy uwagę na sprawach jednostkowych. Ja doskonale rozumiem, że dla firmy, która nie ma pieniędzy, najważniejsze jest, czy dostanie zlecenie czy nie.

**Trudno dziwić się firmom, że nieufnie podchodzą do dużych zamówień składanych w trybie innym niż przetarg**

nieograniczony i czasami szukają dziury w całym. Przy okazji, chciałabym zapytać, dlaczego GISPOL dostał z wolnej ręki zamówienie za jedne 190 tys. zł na „realizację zadań ggk w zakresie analizowania wpływu integracji europejskiej na GIS jako narzędzia realizacji narodowego Planu Rozwoju”.

J.A.: Między innymi dlatego, że GISPOL i jego członkowie uczestniczą w bardzo wielu konferencjach dotyczących zagadnień GIS-owych, w tym także procesów integracyjnych z UE. GUGiK-u często nie stać na wysyłanie urzędników w zagraniczne delegacje. I dlatego poprosiliśmy GISPOL, żeby przekazał nam szczegółowe informacje, które mogłyby uzupełniać naszą wiedzę.

**To naszego podatnika będzie sporo kosztowało.**

J.A.: Informacje nigdy nie są zdobywane za darmo. Trochę przyzwyczailiśmy się do tego, że informacja nic nie kosztuje. Nawet niektórzy bardzo chętnie korzystaliby za darmo z państwowego zasobu. Przepraszam bardzo, ale wiedza kosztuje.

**Może jednak ktoś równie, a może nawet bardziej kompetentny zrobiłby to taniej?**

J.A.: Będziemy kupowali informacje od tych, którzy oferują najlepszą ich jakość. GISPOL sam się zgłosił, nikt inny nawet nie sygnalizował, że jest posiadaczem podobnych informacji. Jeśli ktokolwiek będzie dysponował niezbędnymi nam informacjami, na pewno je od niego kupimy. Obojętnie, czy będzie to GISPOL, IGiK, Instytut Gospodarki Przestrzennej, GIG, SGP czy nawet firma lub konkretna osoba. Nas nie stać, niestety, by uczestniczyć we wszystkich ważnych wydarzeniach, a nie ma zwyczaju przekazywania sobie informacji pomiędzy poszczególnymi instytucjami.

**Tyle że za te pieniądze można by wysłać kilku ludzi na rok za granicę.**

J.A.: A skąd pani wie, jaka ilość informacji została tam przekazana? Problem podstawowy polega na tym, że sporo Polaków z różnych instytucji wyjeżdża i uczestniczy w różnych konferencjach. Od wielu lat kształtował się zły zwyczaj nieinformowania się nawzajem o ich przebiegu. I to jest konsekwencja tych działań. Myślę, że powinniśmy się tymi informacjami dzielić, szczególnie wówczas, gdy wydawane są pieniądze publiczne. ■